

Komentarz do liturgii – święto św. Andrzeja Boboli, prezbitera i męczennika

Ze śmiercią św. Andrzeja Boboli wiąże się znamienity paradoks. Padł on ofiarą polityczno-religijnej intrygi uknutej po części przez chrześcijan, podobnie jak św. Tomasz More, czy św. Joanna d'Arc i wielu innych. Na pierwszy rzut oka wydawałoby się jednak, że jego męczeństwo to sprawa o czysto politycznym zabarwieniu. Św. Andrzej zginął z rąk Kozaków, którzy tylko formalnie uważali się za prawosławnych. Stało się już po tym, kiedy Chmielnicki przeciw Polsce sprzymierzył się z Moskwą, która broniła Cerkiew prawosławną przed Unią Brzeską. Jezuici, na czele z Piotrem Skargą, byli postrzegani jako jej główni powiernicy, a zarazem wrogowie prawosławia.

Liturgia utożsamia jednak męczeństwo Boboli z dziełem Chrystusa, który umarł, by „rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11, 52). Zdanie to jest teologicznym komentarzem św. Jana do proroczego wyroku, jaki na Jezusa wydał Kajfasz (por. J 11, 49-50). Uzasadnienie werdyktu przez arcykapłana było zachowawcze i bynajmniej nie teologiczne: Jezus, podający się za Mesjasza, miał zostać zabity po to, aby uchronić najpierw samą Wysoką Radę przed osłabieniem władzy, a następnie by zapobiec ewentualnej interwencji Rzymian, gdyby Chrystus pociągnął za sobą zbyt wielu uczniów i doprowadził do rozruchów. Ceną za utrzymanie polityczno-społecznego *status quo* miało być, zdaniem Kajfasza, zgładzenie Jezusa. Dopiero z perspektywy czasu Ewangelista dostrzegł, że Jezus umarł nie tylko za polityczne ocalenie jednego narodu, ale za wszystkie dzieci Boga – czyli wszystkich ludzi, aby ich odnowić i uczynić z nich jedną, Bożą rodzinę. Św. Andrzej, kontynuując misję Chrystusa, oddał życie, aby kiedyś nastąpiło ponowne zgromadzenie rozproszonych chrześcijan, którzy chociaż są dziećmi tego samego Boga, wciąż żyją podzieleni rozłamami.

Ciekawe, że tam, gdzie człowiek widzi jedynie ludzkie knowania i kalkulacje, często Bóg przeprowadza swoje plany. Śmierć jezuickiego misjonarza jest niewątpliwie owocem bolesnych podziałów chrześcijaństwa. Jednak Kościół widzi w niej ofiarę, która przyczynia się do osiągnięcia upragnionej jedności wszystkich chrześcijan. Punktem odniesienia jest właśnie śmierć samego Jezusa, która wydawała się totalną porażką i triumfem złego, a w rzeczywistości odrodziła całe stworzenie i dała początek Kościołowi. „Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu potrafi zawsze wydobyć dobro nawet z sytuacji, które uwłaczają Jego zamysłowi” (*Ut unum sint*, 85).

To, że Bobola na krótko przed śmiercią, na wzór swego Pana, przebaczył kozackim oprawcom, wskazuje nam także kierunek i sposób „gorliwej współpracy z dziełem Chrystusa”. Chrześcijanie budują jedność w świecie i między sobą, kiedy w życiu rodzinnym, społecznym i kościelnym nie podsycają waśni, nie żywią urazów i nie odpłacają pięknym za nadobne, lecz zatrzymują zło niejako na sobie i przebaczą.

Jedność w Kościele nie może być osiągnięta tylko ludzkim wysiłkiem. Historia dowodzi bowiem, że rozbieżności chrześcijan na różne wyznania ma swoje źródło nie tyle w teologicznych sporach, co w ludzkich słabościach, grzechach i wzajemnie zadawanych sobie ranach. Nie jest łatwo je przezwyciężyć i uleczyć. Dlatego „gorliwa współpraca” wyraża się także w modlitwie o łaskę jedności i pokoju dla całego Kościoła, co czynimy podczas każdej Mszy św.

Szczytem komunii i jedności w Kościele jest wspólne sprawowanie Eucharystii przez wszystkich chrześcijan. W ten sposób Kościół katolicki wyraźnie wskazuje cel, do którego winna zmierzać wszelka działalność ekumeniczna. Podobnie jak nie istnieje zgoda i zrozumienie w rodzinie, której członkowie nie są w stanie zasiąść do domowego stołu, tak samo nie będzie pełnej jedności w Kościele, dopóki skłóceni chrześcijanie nie spotkają się razem przy jednym Stole Eucharystycznym. O taką jedność błagamy Boga w modlitwie po Komunii, przez wstawiennictwo św. Andrzeja Boboli, gdyż dzięki przyjętemu Ciału i Krwi Jego Syna Bóg może skuteczniej działać w wierzących, odnawiając i przemieniając ich dusze i ciała.

Tekst zaczerpnięty ze stron Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego pod adresem:
<http://www.liturgia.dominikanie.pl/dokument.php?id=883>

Przedruk za zgodą Wydawcy – Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego.
Wszelkie prawa zastrzeżone.